Nr. 162 Piątek 22 czerwca (5 lipca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: mies. kwart. półrocz. roczn.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 2961

Turcya i pokój.

Generał von der Goltz, marszałek armii pruskiej i instruktor armii tureckiej, zabrał głos na łamach „Neue Freie Presse" w sprawie nacisku, jaki dyplomacya europejska stara się wywrzeć na Turcyę w celu sprowadzenia jej na drogę rozsądku, to znaczy, zawarcia pokoju z Włochami. Że dyplomacya europejska boi się dłuższego trwania wojny, to jasne. Nieraz już na tem miejscu wyjaśnialiśmy, jak łatwo może dotychczas jako tako zlokalizowany pożar rozdmuchać się i przybrać charakter ogólnoeuropejskiej, jeśli nie światowej katastrofy. Ale gdyby nawet do tego tak zaraz jeszcze nie przyszło, to jednak grozi ciągle ponowne zamknięcie przez Turcyę cieśniny Dardanelskiej. Nastąpi to niechybnie w razie okupacyi przez Włochy wysp Mytilene i Chios. Wobec tej groźby, którą odwrócić będzie niesłychanie trudno, bo włoska flota musi przecież coś robić na morzu Egejskiem, ton dyplomacyi staje się coraz natarczywszy, coraz bardziej nerwowy. Rządy państw neutralnych starają się tłumaczyć Porcie, że są dla państwa Ottomańskiego sprawy daleko ważniejsze od utrzymania nominalnego zresztą zwierzchnictwa nad pustynią Libijską, nad Trypolitanią.

Otóż generał von der Goltz stawia pytanie, czy rzeczywiście jest dla Turcyi rzeczą tak niewinną zgodzenie się na aneksyę Trypolitanii, czy wobec nawału innych, bardziej niebezpiecznych zagadnień, powinna się ona zdecydować na zawarcie pokoju z Włochami.

Według zdania generała Goltza-baszy, rząd turecki rozumie doskonale, że z punktu widzenia praktycznego pożytku dla państwa, pustynia Libijska mniej ma wartości, niż Albania, Macedonia, niż, jednem słowem, półwysep bałkański.

Ale, przy tem wszystkiem, rząd turecki musi się liczyć z rzeczami nie mniej ważnemi, z psychologią świata muzułmańskiego, z opinią ludów Islamu.

A ta opinia coraz silniej, coraz gwałtowniej zaczyna się burzyć. Dla muzułmanów ciągłe ustępowanie, ciągłe w pokorze znoszone straty terytoryalne stają się rzeczą wstydu godną, rzeczą, sprzeciwiającą się honorowi narodu ottomańskiego, narodu wojowników. Szczególniej od czasu spotkania monarchów na wodach Rewla, gdy rozeszły się pogłoski o postanowionem jakoby rozbiorze Turcyi, zawrzało wśród islamitów. Żadne rozumowanie, żadne oficyalne i nieoficyalne sprostowania nie są od tej pory w stanie wybić z głowy muzułmanina myśl, że tu idzie o rozbiór państwa tureckiego, o wyrzucenie półksiężyca z nad Bosforu.

Z tą opinią—doprawdy dość przewidującą i trafną—musi się liczyć rząd młodoturecki, jeśli nie chce sam zgotować sobie grobu i sprowadzić na państwo nieobliczalną w skutki wewnętrzną katastrofę.

A potem, Turcya musi się liczyć nie tylko z turkami, ale z innymi, podbitymi narodami, wyznawcami Islamu. W Trypolitanii żyją przecież Arabowie. Otóż arabowie, choć politycznie podbici, są przecież kulturalnie znacznie wyżsi od turków. Arabowie znają tę swoją cywilizacyjną przewagę, szczycą się nią i nie zapominają o swej roli historyczno-kulturalnej, o swem stanowisku, jako władców Kalifatu. Turków uważają arabowie za lepszych wojowników, za pretoryanów Islamu. Jeśli więc turcy tej roli swej, na niczem opartej, utrzymać nie zdołają, to pryśnie cały czar ich panowania, a z nim skończy się władza turków nad światem Islamu.

Arabowie puszczy Libijskiej nigdy nie darowaliby turkom, gdyby, wezwawszy ich do boju, teraz mieli ich opuścić i zdać na łaskę losu, a wszak tego żąda od Turcyi dyplomacya europejska.

Arabowie nigdy nie zrozumieją tych wyższych racyi stanu, które przemawiałyby obecnie za wycofaniem zbrojnych sił tureckich z Trypolitanii i zawarciem pokoju. Pokój w tych warunkach dla muzułmańskiego wojownika, dla bitnych, dumnych plemion arabskich byłby niczem niezmazaną hańbą. Czyż Allah nie jest wszechmocny i miłosierny? Czy nie chwalebniej umrzeć na polu bitwy i widzieć w chwili zgonu rozkosze raju Mahometa? Argumentami europejskiego utylitaryzmu nie da się trafić do umysłu muzułmanina, a od umysłów tych, od opinii świata Islamu zależy bardziej pewnie byt państwa ottomańskiego, niż od zdradliwych zamysłów mocarstw i państw europejskich.

O tem pamiętać powinni dyplomaci, którzy presyę chcą wywrzeć na Turcyę. Turcya nie może zgodzić się na aneksyę. Gdyby Włochy nie proklamowały formalnie aneksyi, wyjście dałoby się może znaleźć takie, aby na tem nie ucierpiał honor Islamu. Dziś o zgodzie ze strony Turcyi mowy być nie może.

Trzeba, według generała von der Goltza, bieg wypadków pozostawić naturalnemu rozwojowi. Czas i wysiłki stron wojujących zadecydują o wyniku.

Jak wiemy z depesz naszego korespondenta, artykuł powyższy wywarł we Włoszech fatalne wrażenie. Prasa włoska wskazuje, iż generał von der Goltz jest marszałkiem armii niemieckiej, to jest armii państwa z Włochami sprzymierzonego, i żąda dymisyi generała.

(r).

Co się dzieje z Darem Grunwaldzkim?

W odpowiedzi na zamieszczone pod powyższym tytułem dwie notatki w „Głosie Narodu" i „Dzienniku Polskim" zarząd główny T. S. L. poda je do wiadomości, co następuje:

Zgodnie z projektem inicyatorów „Daru Grunwaldzkiego" i w myśl wszystkich późniejszych deklaracyi ofiarodawców, przesłanych Towarzystwu Szkoły Ludowej, „Darem Grunwaldzkim" zarządza zarząd główny T. S. L. Od początku akcyi zbierania „Daru Grunwaldzkiego", t. j. od roku 1909 zarząd główny T. S. L. zamieszcza w sprawozdaniach rocznych, rozsyłanych między innymi wszystkim redakcyom pism osobny rozdział o „Darze Grunwaldzkim".

W sprawozdaniu za rok 1910 zostały podane zasadnicze uchwały zarządu głównego, powzięte w myśl deklaracyi ofiarodawców, o administracyi i użytkowaniu „Daru Grunwaldzkiego", oraz o jego wysokości. W sprawozdaniu z działalności T. S. L. za rok 1911, które ukaże się w lipcu r. b., będzie również zamieszczone szczegółowe sprawozdanie o „Darze Grunwaldzkim".

Nadto zarząd główny rozsyła co najmniej raz na miesiąc do pism krajowych sprawozdanie o wpłaconych deklaracyach i każdoczesnej wysokości tego funduszu, niestety jednak, nie wszystkie pisma zamieszczają te notatki.

Ze sprawozdania zarządu głównego za r. 1910 i 1911 może się społeczeństwo dowiedzieć, na jakie cele idzie „Dar Grunwaldzki".

W myśl deklaracyi ofiarodawców i uchwał zarządu głównego oraz walnego zjazdu T. S. L. w Nowym Sączu z dnia 30-go września i 1 go październiká 1911 roku, które to uchwały zostały podane do publicznej wiadomości, pierwszy milion „Daru Grunwaldzkiego" jest przeznaczony do bezzwłocznego zużytkowania na cele kupna i budowy i organizacyi szkół kresowych, drugi zaś milion tworzyć ma fundusz rezerwowy. Co do wydatków z pierwszego miliona, to podzielono go na dwa fundusze: wschodni i zachodni, przyczem fundusz zachodni może być użyty tylko na zakupno nieruchomości i budowę szkół kresowych, zaś fundusz wschodni na organizacyę szkół dla mniejszości polskich w gminach, mających tylko ruskie szkoły. Z funduszów tych zorganizowano dotychczas około dwustu szkół w Galicyi wschodniej, zaś na zachodzie pobudowano lub nabyto kilka budynków szkolnych, jak w Białej, Orłowie, Przywozie, Radwanicach, Jaworzu; w toku są budowy w Maryańskich Górach i Morawskiej Ostrawie.

Odsyłając wszystkich interesujących się sprawą „Daru Grunwaldzkiego" do sprawozdań z roku 1909 i 1910 (każdej chwili do otrzymania w zarządzie głównym T. S. L., Kraków, ul. Floryańska 15) oraz do sprawozdania za rok 1911, które w najbliższym czasie wyjdzie z pod prasy, zarząd główny T. S. L. wyraża przekonanie, że tak, jak dotychczas, odpowie on i nadal temu zaufaniu, jakiem dotąd w tej sprawie społeczeństwo go obdarzyło.—Za zarząd główny T. S. L. prezes: d-r Ernest Bandrowski — sekretarz: Antoni Januszewski.

Dezoryentacya w wiedeńskiem Kole Polskiem.

Koło Polskie w Wiedniu pod kierownictwem d-ra Leo znowu ujawniło brak oryentacyi politycznej i solidarności. Koło Polskie na posiedzeniu uchwaliło na wniosek hr. Skarbka, wbrew życzeniom rządu, głosować za wnioskiem posła Mlecocha, by władze wojskowe porozumiewały się z ludnością w jej ojczystym języku.

Dopiero po tej uchwale minister obrony krajowej zjawił się na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła Polskiego i prosił, ażeby Koło reasumowało swoją uchwałę. Hr. Skarbek oświadczył ministrowi obrony krajowej, że jest rzeczą pożałowania godną, że dopiero w ostatniej chwili minister zwraca się do Koła Polskiego. Koło w zasadzie uznaje słuszność wniosku p. Mlecocha, mogłoby się jednak zadowolić innemi koncesyami, gdyby w porę przyszło do układów. Ostatecznie jednak minister na żądanie wice prezesa Koła, hr. Skarbka, przyrzekł, iż w najbliższym czasie na mocy pisemnego rozporządzenia zaprowadzi w żandarmeryi galicyjskiej język polski, tak, że Koło Polskie za odstąpienie od wniosku pana Mlecocha przynajmniej częściowo uzyska pewne i słuszne krajowi należące się koncesye.

P. Leo zwołał naprędce przed samem głosowaniem w Izbie zebranie „stojące" Koła, na które nie wszyscy posłowie otrzymali zaproszenia i na tem posiedzeniu poprzednią uchwałę uchylono, gdyż minister obrony krajowej, Georgi, zapewnił, że ustawa o obronie krajowej w razie przyjęcia wniosku p. Mlecocha nie uzyska sankcyi monarszej. Uchwała Koła pozwalała albo głosować przeciwko wnioskowi, albo od głosowania się wstrzymać. Część ludowców, nieobecnych na posiedzeniu, uznała, że było ono nieważne i głosowała za wnioskiem Mlecocha.

W ten sposób Koło przy głosowaniu podzieliło się na trzy grupy, dając obraz panującego chaosu: konserwatyści i „urzędowieni" demokraci bezprzymiotnikowi głosowali w myśl życzeń rządu, narodowi demokraci, postępowcy i część ludowców wstrzymała się od głosowania, a 11 ludowców, wbrew uchwale Koła, głosowało za wnioskiem. Po głosowaniu obiegały pogłoski, że ministrowie polacy, dotknięci zachowaniem się Koła, myślą o dymisyi.

Następnie poseł Stapiński w imieniu ludowców na posiedzeniu Koła postawił wniosek, by głosować przeciwko prowizoryum budżetowemu. Staraniem polaków zdjęto z porządku dziennego Izby głosowanie nad budżetem wobec rozdrażnienia przemęczonych posłów. Na wieczornem posiedzeniu Koła uchwalono ostatecznie 30 głosami przeciwko 12 głosować za budżetem. Minister skarbu Zaleski poczynił w imieniu rządu różne obietnice ulg podatkowych i inwestycyi.

Posiedzenie Koła było bardzo burzliwe. Bezpartyjny poseł Włodzimierz Kozłowski stwierdził, że Koło idzie od klęski do klęski. Ministrowie zawsze potrafią zastraszyć Koło dymisyą. Prezes Leo nie zwołuje posiedzeń Koła zawczasu, tylko w ostatniej chwili. Najważniejsze postulaty kraju są przez rząd lekceważone. I inni posłowie krytykowali ostro postępowanie prezesa. Rząd może liczyć na Koło zawsze, a sam się z niem nie liczy. Nie uczyniono nic dla Śląska i posłowie śląscy nie mogą wstąpić do Koła. Rusini zdobywają uniwersytet, a polacy nie mogą przeprowadzić upaństwowienia gimnazyum w Białej.

Z prasy polskiej.

Zmiana ordynacyi wyborczej.

W „Nowej Gazecie" czytamy:

Dochodzą nas z Petersburga wiadomości o projekcie, który się jakoby agituje w pewnych kołach wpływowych. Zamierzono do IV Dumy wprowadzić nową ordynacyę wyborczą w zastosowaniu do żydów. Mają oni być w całej sferze osiadłości wcieleni do jednej kuryi wspólnej, która wybierać będzie trzech posłów żydów z całego państwa. Zarazem żydzi w sferze osiadłości pozbawieni byliby praw wyboru i obieralności ogólnej. Oczywiście, że projekt taki, wprowadzony w życie, zmieniłby warunki wyborów, gdyż żydzi byliby zgoła odsunięci od wpływu na cały tryb wyborów.

Za główny motyw do takiej zmiany uważaćby też należało dążenie do tego, aby żydzi, którzy głosują w duchu opozycyjnym nie oddziaływali wcale na wyniki wyborów po za swoją kuryą.

Według krążących pogłosek, istnieje zamiar zastosowania tej ordynacyi w drodze artykułu 87, poczem przyszła Duma zatwierdziłaby tę zmianę.

Gdyby pomysł ten przyszedł do skutku, wynikłyby stąd nader ujemne rezultaty zarówno dla całej sprawy żydowskiej, jak dla kwestyi wyborów. Żydzi wtrąceniby zostali w zupełną odrębność prawną,—a wszędzie tam, gdzie się oni znajdują w większych skupieniach, cały przebieg wyborów przybrałby zgoła inny obrót. Wpływ żydów na wybory w duchu opozycyjnym wyrażał się dotychczas w Odesie, na Litwie i Rusi. Ten wpływ nie istniałby. Z drugiej znów strony nacyonalizm żydowski pozyskałby dla siebie nowe momenty, sprzyjające jego rozwojowi.

Zaznaczyć jednak należy, że wiadomość jest tymczasem tylko pogłoska, wymagającą sprawdzenia.

Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze.

W uzupełnieniu krótkiej wiadomości o wystawie, podajemy dziś opis jej szczegółowy.

Na gwarnych dziś ulicach Pragi w krzykliwej masie ogłoszeń, reklam, bezmyślnych rysunków, przykuwa nasze oczy wdzięczna postać polskiej dziewczyny w gorseciku haftowanym, pochylona nad płótnem. To afisz wystawy, projektowany przez p. Gramatykę Ostrowską, o swojskim charakterze, o tle wziętem z motywów skrzyń ludowych, nagrodzony na konkursie Koła artystek-malarek w Krakowie.

Wystawa mieści się w samem sercu miasta, u szczytu głównej arteryi przykopów — we wspaniałym budynku, całym wykładanym marmurami, który Praga wzniosła niedawno, tak zwanym Miejskim Domu Reprezentacyjnym. Jest tam olbrzymia hala koncertowa, wiele sal, przeznaczonych na odczyty, przyjęcia, zjazdy, kongresy a na wyższem piętrze sale wystawowe. Obejmuje nasza wystawa wielką rotundę, dwie olbrzymie sale, 18 metrów długości każda, takież kurytarze, 4 metry szerokie i 8 sal mniejszych, opróżnionych przez d-ra Grosza na specyalne żądanie komitetów.

Na pierwszem miejscu — w rotundzie — umieszczono dział historyczny. Już od samego wejścia przykuwa wzrok widza wspaniała postać Jadwigi, odtworzona z portretu Matejki. Królowa siedzi na wysokiem gotyckiem krześle, na tle gobelinów a nad nią herby województw polskich i biały orzeł zrywa się do lotu z krwawego pola. Średniowieczny strój Jadwigi (biały stanik z wyszytym złotym orłem na piersiach, błękitna suknia, królewski płaszcz z gronostajami) został wykonany przez p. Herse z Warszawy. Orła na modlitewniku, który trzyma w ręku królowa, prześlicznie odtworzyła z autentycznego modlitewnika pani Lucyna Kotarbińska. Prócz tej wspaniałej postaci Jadwigi, kosztem przeszło 1000 rb. wystawionej, dała Warszawa śliczny strój damy polskiej z epoki saskiej, wiele ciekawych dokumentów historycznych, wyroków sądów wojennych nad kobietami w czasie rewolucyi r. 1905 i t. p. Lwów przysłał prześliczne zbiory p. Heleny Dąbczańskiej; Poznańskie przywiozło dokumenty z epoki powstaniowej. Dział historyczny zajął jeszcze gabloty w sąsiedniej olbrzymiej sali artystycznej: umieszczono tam stare hafty z XVI i XVII wieku, miniatury i t. p.

Duża sala obok rotundy z górnem światłem została przeznaczona na malarstwo i rzeźbę. Dział ten przedstawia się imponująco. Są tu dzieła Boznańskiej, Drexlerówny, Rychter-Janowskiej, Muttermilchowej, Stankiewiczówny i w. innych. Same nazwiska wystarczą.

Obok, mniejszą salę z 2 niszami zajęły prześliczne wyroby artystyczne, przeważnie na swojskich motywach oparte — sztuka stosowana.

Drugą wielką salę po przeciwnej stronie rotundy zajął przemysł i praca ręczna. Są tu ciekawe i wartościowe okazy, w przeważnej części przez Ligę Pomocy przemysłowej zebrane: kilimy piękne (hr. Lipowskiej), hafty i koronki śliczne (z Makowa), wyroby artystyczne z Jasła (p. Steinhausówny), lalki (p. Mukułowskiej z Poznania), roboty filigranowe ze Lwowa, kościelne hafty, roboty ręczne i t. p.

Działy szkolny i oświatowy zajęły trzy osobne sale (wejście z kurytarza). Są tam wykazy, tabele, fotografie szkół, sal, roboty dziewczęce od nieudolnych pierwszych ściegów do wytwornych haftów, rysunki bardzo ciekawe i wdzięczne. Uwagę ogólną zwraca mapa szkół Macierzy w Królestwie, a nad nią wymowny napis czeski: zamknięte przez rząd.

Za salą przemysłową znajduje się „myśl" wystawy: literatura i nauka. Sala przedstawia się nadzwyczaj pięknie i poważnie, — liczne książki, broszury, dzieła, wiele portretów. Dwie mniejsze przeciwległe ściany zajęła Konopnicka i Orzeszkowa. Z wielkich portretów w otoczeniu jedliny patrzą ich oczy głębokie i mądre; pod portretami liczne ich utwory, przekłady na obce języki, studya literackie, artykuły o nich i t. p. Orzeszkowa ma wiele pamiątek, autografów, fotografie siedziby swej, pogrzebu — zebrane z pietyzmem przez p. Lucynę Kotarbińską. Tego, niestety, nie ma przy Konopnickiej. Osobne gabloty w rogach mają zmarłe wieszczki: Żmichowska, Deotyma, Duchińska, Tańska. Całą wielką ścianę zajęła pedagogia, książki dla młodzieży i ludu, dział ten wypadł

wprost imponująco. Liczne portrety zasłużonych działaczek na polu wychowania, a nad nimi olejny wielki portret matki, która na całym wielkim świecie nie ma równie pięknych istów od syna — matki Słowackiego.

Przeciwległą ścianę zajęła nauka: rozprawy, studya krytyczne, prace naukowe, portret p. Curie-Skłodowskiej, długi spis jej dzieł, odznaczeń, tytułów. W środku sali gabloty z poezyą i beletrystyką, czasopismami, redagowanemi przez kobiety. Uwagę zwraca wielka księga, ślicznie oprawna, na osobnym stoliku — to bibliografia kobiet pisarek, rozmiarami wprost zadziwiająca. Tę żmudną pracę w czarodziejski niemal prędki sposób wykonały lwowskie słuchaczki uniwersytetu pod redakcyą prof. Bruchnalskiego z czynną pomocą jego żony.

Za tą salą dwa pokoje bajeczne—etnografia polska, „clou" wystawy. Opisać trudno, jakie to barwne, jakie śliczne, jakie nasze, jakie bogate. Ile tu strojów, jeden od drugiego ciekawszy, krasniejszy. Przeszło 30 lalek z każdej dzielnicy polskiej w autentycznym ludowym kostyumie. Na specyalną uwagę zasługuje strój staro krakowski i strój bamberszczanki z Bambergu, dziś zniemczonego, ale zachowującego polski strój z XV wieku.

Na środku choinka prześliczna, pomysłu p. Gerson-Dąbrowskiej, cała wstęgami krakowskiemi strojna, chłopskiemi „światami" z opłatków i słomy owieszona. A przy ścianach pisanki, zadziwiające ornamentyką, wycinanki o liniach nie do uwierzenia subtelnych, celowo przeprowadzonych—zwłaszcza wycinanki, przysłane przez p. Papieską z Warszawy, zwracają uwagę nadzwyczajnem bogactwem motywów, branych z liści, szyszek, a przeprowadzonych idealnie pięknie. Nożyczki „prostej baby" z Tomaszewskiego mogłyby iść o lepsze z ołówkiem artysty.

Dział humanitarny i społeczny swymi grafikonami, wykazami i fotografiami zajął korytarze i przedstawia się bardzo ciekawie, świadcząc o pracy polki na tem polu. Zwłaszcza pokój, ochroniarstwu poświęcony, niezatarte wrażenie wywiera — łzy wprost wyciska z oczu. Jeśli dział historyczny nazwiemy „czynem", dział oświatowy i szkolny „przyszłością", literaturę i naukę — „myślą", etnografię i sztukę „okrasą" wystawy, to tu w tym pokoju bije „serce" polki. Ochronka wzorowa Tow. tramwajowego w Warszawie, urządzona przez p. Weryho-Radziwiłłowiczowa, a zajmująca połowę sali, świadczy wymownie, co u nas się robi nawet tam — w Królestwie.

Afera szpiegowska kap. Kostiewicza.

„Nowoje Wriemia", stając w obronie aresztowanego w Berlinie pod zarzutem szpiegostwa kap. Kostiewicza, zamieszcza rozmowę z jakąś dobrze poinformowaną osobą.

Według tych wyjaśnień aresztowanie kap. Kostiewicza ma być co najmniej dziwnem. Kap. Kostiewicz był urzędownie wydelegowany zagranicę i wyjazd jego poprzedziły porozumienia się rządu rosyjskiego z niemieckiem ministerstwem wojny. W Berlinie kap. Kostiewicz nie przedsiębrał, jakoby, nic, coby wejść mogło w kolizyę z zamiarami rządu niemieckiego.

Co się tyczy utrzymywania stosunków ze skompromitowanym, aresztowanym w Dusseldorfie za szpiegostwo byłym oficerem rosyjskim Nikolskim, to interlokutor „Now. Wr." tłómaczy, że były to stosunki osobiste dawnych znajomych.

Nieostrożność kap. Kostiewicza sprowadzać się miała tylko do tego, że spotkawszy się z odmową rządu berlińskiego na prośbę dopuszczenia go do poznania rządowych fabryk niemieckich, nie dał za wygraną i usiłował zaciągnąć informacyi o tych fabrykach prywatnie przez swego znajomego Nikolskiego, który służył w fabryce rządowej. W tej sprawie przeprowadził kap. Kostiewicz korespondencyę prywatną przez pocztę z Nikolskim i dziś korespondencya ta ma stanowić dowód winy kap. Kostiewicza. „Now. Wr." uważa, że rządowi niemieckiemu trudno będzie nawet sformułować oskarżenie, gdyż kap. Kostiewicz nie uciekał się w celu poznania fabryk rządowych do przekupstwa, ani też usiłował się dostać do tych fabryk jakiemiś drogami ukrytemi.

Ogłoście odzywa się w tej sprawie prasa niemiecka. Nie na rękę jest widać cała ta sprawa w przededniu spotkania na wodach Bałtyku.

„Frankfurter Zeitung" zaznacza, że z powodu tej sprawy nie ma się czego niepokoić, wszak rozpatrzy ją wkrótce sąd. Pismo to napomyka, że nieraz osoby zagraniczne niepoaszlakowane przez nieostrożność ściągały na siebie zarzut szpiegostwa, ale wobec szeroko rozwiniętego obecnie szpiegostwa wojskowego władze zmuszone są zwrócić uwagę. Pomimo to wszakże „Frankf. Ztg." powiada, że trudno sobie wyobrazić, aby przy obecnych dobrych stosunkach politycznych pomiędzy Niemcami a Rosyą, władze niemieckie odważyły się aresztować i oskarżyć o szpiegostwo oficera rosyjskiego, o ileby nie miały dostatecznych po temu powodów.

To, że kap. Kostiewicz urzędownie poinformował władze niemieckie o celu swej misyi nie zmienia postaci rzeczy, iż po otrzymaniu odmowy usiłował on dopiąć swego drogą nieprawną.

Tymczasem kap. Kostiewicz przeprowadzony został do więzienia w Lipsku, gdzie w czasie jakiegoś procesu sądzony będzie wraz z Nikolskim. Dyplomacya rosyjska, dotychczas bezskutecznie domaga się uwolnienia kap. Kostiewicza.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa dla naszego rolnictwa.

Otrzymujemy pismo następujące:

Wobec bardzo prawdopodobnego powtórzenia się ciężkiego przesilenia, które przeszliśmy jesienią z powodu braku robotnika na plantacyach buraczanych, mamy prawo się spytać, co się czyni dla zabezpieczenia kraju od podobnej ewentualności, co mianowicie T-wa rolnicze w tym celu uczyniły a co ziemstwa?

Co do tego ostatniego czynnika wątpić możemy, aby się tą sprawą interesowało, choć zdawałoby się, że dostarczenie pracy dla głodnych z jednej strony a uratowanie zagrożonych cukrowni i plantacyi z drugiej, mogłyby zwrócić jego uwagę. Sądzimy, iż otwarcie agencyi, dostarczającej rąk roboczych z guberni zagrożonych głodem, dla kraju naszego, zagrożonego ruiną, byłoby pożyteczniejszem dla naszych ziemstw, niż budowanie rowów w obecnej chwili. Pozostaje nam inicyatywa prywatna, streszczająca się poniekąd w działalności T-stw rolniczych. Co robią one w danej kwestyi, lub co myślą robić? Prosiliśmy o wskazówki i objaśnienia.

Kraje bogatsze od naszego w inicyatywę i energię, jak Ameryka, mają wspaniale zorganizowane agentury anty-strajkowe, które za pierwszym danym znakiem dostarczają ludzi, droższych wprawdzie, ale których znaczenie w niektórych razach jest nieobliczalnie ważne. Belgia posiada maszyny do kopania buraków. Udawaliśmy się do firmy Frennet-Wauthier w Zigny, która przysłała nam rysunek używanej w Belgii i północnej Francyi kopaczki — nie zużnie mogącej być u nas zastosowanej z powodu szerszych w Belgii rzędzików, którą można by jednakże zawczasu zmienić odpowiednio do warunków naszych plantacyi.

Streszczając nasze dezyderaty pragnęlibyśmy, aby T-wa rolnicze utworzyły agentury odpowiedzialne, zajęły się natychmiast wysłaniem agentów do gub. czernigowskiej i innych oraz zbadaniem kwestyi mechanicznego kopania buraków. Sprawami temi zajęły się niektóre prywatne osoby i z dobrym skutkiem, pomimo tego jednak, robotnik już teraz na przerywce jest droższy, jak w roku zeszłym a niewiadomo, czy jesień będzie tak wyjątkowo piękna. Tylko dzięki tej wypadkowo i wyjątkowo łaskawej jesieni, kraj nasz nie ucierpiał od klęski, która i w roku bieżącym przygotowuje się a może doprowadzić do nieobliczalnych strat.

Ziemianin.

Uroczystość Lubomlska.

Nierozgłośny i mało komu dzisiaj znany Luboml, na Wołyniu, we włodzimierskim powiecie, stał się w dd. 16, 17 i 18 b. m. widownią niezwykłej uroczystości.

Staraniem miejscowego proboszcza, ks. Stefana Jastrzębskiego, kościół Lubomlski, uroczyście w dniach powyższych obchodził 500 lecie swego istnienia.

Luboml, ongi Lubomla, znaną jest już w 1366 r., gdy książe bełski, Jerzy Narymuntowicz, otrzymał ją w lenną dzierżawę, na mocy traktatu, zawartego między Olgierdem, a Kazimierzem W. W 1377 r. Lubomla, wraz z całą ziemią Chełmską, zostaje przyłączona do Korony.

W sposób szczególny umiłował Lubomlę król Władysław Jagiełło, tak, że chętnie tam przebywał, zaznaczył przytem swój pobyt wiekopomnem dziełem, — budową istniejącego do dzisiaj kościoła Lubomlskiego.

Nie wchodząc w historyę dalszych losów Lubomli, która za Zygmunta III, konstytucyą zaliczona została do dóbr królewskich, a w 1659 r. została darowana wraz z całem starostwem wojewodzie kijowskiemu, słynnemu hetmanowi kozaków, Wyhowskiemu, zaznaczę, że w XVIII stuleciu Lubomla przechodzi w ręce Branickich, około zaś 1870 roku, do rąk rządu.

Na tle zamierzchłej historyi Lubomli, nader wdzięcznie się uwydatnia jasna postać słynnego Seweryna Lubomlczyka.

Lubomlius Roxolanus, ów słynny Seweryn Lubomlczyk, za Zygmunta III znakomity teolog i kaznodzieja, urodził się w Lubomli, z rodziców starozakonnych. Będąc już w dojrzałym wieku, przyjął katolicyzm i wstąpił do klasztoru OO. Dominikanów w Łucku. Niebawem, wysłany do Hiszpanii, skończył chlubnie wyższe studya w Salamance i w 1580 r. otrzymał w Rzymie stopień magistra. Po powrocie do kraju zasłynął jako kaznodzieja przy kościele katedralnym w Krakowie. Tu też otrzymał zlecenie popierania sprawy kanonizacyi św. Jacka. Wkrótce staraniem Lubomlczyka stanęła w Krakowie wspaniała kaplica ku czci św. Jacka, dokąt też przeniesione zostały zwłoki tegoż świętego. W 1612 r. Seweryn Lubomlczyk zostaje wyniesiony na godność penitencyarza w Rzymie, gdzie wkrótce zasłynął jako kaznodzieja—apologeta. Pozostawił dużo dzieł treści teologicznej, polemicznej i z dziedziny egzagetyki, czyli tłómaczenia Pisma Świętego.

Obecny Luboml, sam przez się, niczem się nie różni od innych, sąsiednich miasteczek, wołyńskich, tak, że, gdyby nie ten omszały kościół Lubomlski, oraz prastara cerkiewka św. Jerzego, ongi unicka, nie byłoby do czego nawiązać dziejów minionej przeszłości.

Uroczystość 500 lecia kościoła Lubomlskiego, nosząc charakter wyłącznie religijny, nie mając nic wspólnego ze świecką manifestacyą, tak często, niestety z ujmą dla wiary i kościoła wciskającą się do obchodów religijnych, dała obfity pokarm duchowy licznym rzeszom, zewsząd na tę uroczystość zebranym.

Podniosła celebra J. Eks. biskupa Żarnowieckiego, niezmordowana praca kapłanów, w głębi konfesyonałów uświęcających serca pielgrzymów, jasne, z prostotą i dostępnie dla „maluczkich tego świata" wygłoszone nauki katechizmowe, ściągnęły do Stołu Pańskiego blizko 4,000 osób.

Serce się radością napełniało na widok zwartych szeregów rozmodlonego ludu, a myśl, gdy próżno się siliła przeliczyć nieprzebrane zdroje łask Boskich, jakie spłynęły na uczestników obchodu, zwracała się z uczuciem szczerej wdzięczności, hen, tam, na Wawel, do króla, fundatora Lubomlskiej świątyni i do gorliwego sługi Chrystusowego, proboszcza Lubomlskiego, który na tem pustkowiu wołyńskiem, oderwany od świata, dawał przepiękny przykład niezmordowanego poświęcenia się dla dobra ludu.

Kanonik ks. Feliks Sznarbachowski.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Z Podolskiego T-wa Rolniczego.** W sobotę odbędzie się w Winnicy zebranie rady Podolskiego T-wa Rolniczego, na którem pomiędzy innemi rozpatrzone będą kwestye kupna reproduktorów i urządzenia punktów rozpłodowych dla bydła rogatego i koni w pow. winnickim, zwiększenia składu osobistego komisyi wystawowej, wydawania biuletynów z cenami zbożowemi oraz kwestya budowy gmachu własnego w Winnicy.

— **W sprawie terminów dorocznych zgromadzeń ziemskich.** Wołyńska komisya gubernialna do spraw miejskich i ziemskich, na skutek telegraficznego żądania ministra spraw wewnętrznych rozesłała do prezesów ziemstw powiatowych okólnik, w którym żąda nadesłania do komisyi informacyi o terminach w jakich mają być zwołane doroczne powiatowe zgromadzenia ziemskie. Żądanie to zapewne stoi w związku z przygotowaniami rządu do kampanii przedwyborczej, gdyż jakoby rząd zamierza wykorzystać zebrania ziemskie dla celów kampanii.

— **Zamek Tulczyński.** „Rada" kijowska zamieszcza obszerną korespondencyę z Tulczyna z opisem okropnego stanu zniszczenia, w jakim się znajduje zamek i park tulczyński, ongi rezydencya Szczęsnego Potockiego. Miasteczko Tulczyn po upadku, w jaki popadło wraz z rezydencyą Potockich w połowie zeszłego stulecia, zaczęło się zeń dźwigać i dziś jest jednem z większych miasteczek na Podolu, w rezydencyi zaś giną i ulegają zniszczeniu nawet ostatnie pamiątki niegdyś wartko pulsującego tam życia.

— **Oględziny omnibusów Feldenkrajza.** W Żytomierzu komisya techniczno-sanitarna w obecności pomocnika policmajstra oglądała omnibusy przedsiębiorcy Feldenkrajza i uznała je za odpowiadające wymaganiom bezpieczeństwa i zdrowotności podróżnych. Omnibusy te kursują pomiędzy Kijowem, a Żytomierzem i znane są z niewygody i okropnego brudu.

— **Huragan.** We wtorek 19 b. m. o g. 2-ej po poł. przeszedł nad Zasławiem i okolicą huragan, trwający kilkanaście minut. Towarzyszył mu kroplisty deszcz i grzmoty. Mnóstwo budynków uszkodzonych, przeważnie pozrywane strzechy. Są również połamane i powywracane drzewa. Złożone w kopice siano i koniczyna — daleko roz rzucone wiatrem. Zboże częściowo wyległo.

Notujemy też ciekawe zjawisko. Na parę chwil przed huraganem zachodnia część nieba całkowicie okryta chmurą — zabarwiła się wyraźnie na różowo, zupełnie tak, jakby to była łuna wielkiego pożaru. Trwało to jakie 1 — 2 minuty najwyżej.

Temperatura ostatnimi dniami sięgała 20-paru stopni R. w cieniu. W nocy obniżała się zaledwie o kilka stopni.

Posiedzenie rady miejskiej.

Nadzwyczajne posiedzenie z dn. 20 b. m.

Ruch na sali dosyć ożywiony. Radni licznie zbierają się tak, że w krótkim czasie zebrało się 58 radnych. Na galeryi za to prawie pusto.

O godz. 8 min. 20 wiecz. po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia prezydent miasta H. Djakow otwiera posiedzenie.

Piece do palenia śmieci.

Radni d-r Burczak i prof. Pawłowskij referują sprawę palenia śmieci na podstawie rezultatów, otrzymanych w Petersburgu, Carskiem Siole i za granicą. Po skończonej relacyi rada miejska podziękowała referentom za ich pracę i uchwaliła projekty przesłać do komisyi sanitarnej, a po przejrzeniu i szczegółowem opracowaniu przedstawić radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Ogólne przepisy budowy kamienic.

Rada miejska rozpatrywała ogólne przepisy regulujące budowę nowych kamienic. Pierwsze 10 punktów zostały przyjęte i uchwalone przez radę miejską. Punkty 11 i 12, zapewniające bezpieczeństwo lokatorom, lecz krępujące właścicieli domów, zostały odrzucone.

„Pałac Sprawiedliwości".

Prezydent, przedstawiając radzie miejskiej wniosek oddania ministerstwu sprawiedliwości miejsca pod budowę „pałacu sprawiedliwości" dowodzi, że proponowane dotychczas place na targu Siennym i ogrodach więziennych są nieodpowiednie, proponuje więc jeszcze raz miejsce na placu Sofijewskim. Powyższy wniosek stawia na głosowanie tajne. 52 głosami przeciwko 6 uchwalono oddać ministerstwu sprawiedliwości za sumę 250,000 rb. miejsce zajęte obecnie przez policyę miejską, cyrkuł starokijowski, biuro adresowe i straż ogniową z tem, że materyał pozostały od zburzonych budynków pozostaje własnością miasta.

Zarząd Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej kolei.

Tajnem głosowaniem uchwalono również oddać do wyboru dwa miejsca, t. j. targ włodzimierski i przy ulicy Gogolewskiej pod budowę przyszłego zarządu kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej.

Na zakończenie posiedzenia uchwalono udzielić kijowskiemu towarzystwu miłośników astronomii placu na górze św. Włodzimierza w rozmiarze 5×5 arsz. kw. pod budowę obserwatoryum.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (5) Paulina B. W.
Jutro 23 (6) Agrypiny P. M.
Wschód słońca o godz. 3 m. 57
Zachód słońca o godz. 8 m. 11.
Długość dnia godz. 16 m. 14

Kalendarzyk Historyczny.

5 lipca n. st.

Roku 1812. Potyczka pod Mirem. Ulani Różnieckiego walczą z kozakami tylnej straży Bagragowa.

— **Z T-wa dobroczynności.** Zarząd kijowskiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż w czasie od dnia ogłoszenia niniejszego do dnia 25 sierpnia r. b., kancelarya Towarzystwa (zaul. św. Trójcy № 6) załatwiać będzie wszelkie czynności kasowe, oraz przyjmować będzie prośby ubogich o wsparcia w dnie powszednie, oprócz niedziel i dni świątecznych, od godziny 10-ej zrana do 1-ej godziny po południu, zaś dla czynności niekasowych biuro Towarzystwa otwarte będzie do 2-giej po południu.

Biuro pracy przy T-wie dobroczynności w powyższym okresie czasu załatwiać będzie czynności od 10-ej zrana do 3-ej po południu.

— **W sprawie wyborów.** Kijowski zarząd miejski ustalił jako termin ogłoszenia miejskich list wyborczych d. 25 sierpnia; zgodnie z ustawą wyborczą do tego terminu obliczony będzie roczny termin władania, pobytu i t. p.

— **Narada prezesów.** W tych dniach odbyła się w Kijowie narada prezesów powiatowych zarządów ziemskich w sprawie ujednostajnienia działalności poszczególnych ziemstw przy budowie powiatowych sieci telefonicznych. Na naradzie opracowano niektóre normy ogólne co do wielkości słupów, przewodników i t. p. oraz przyjęto za zasadę, aby działać wspólnie we wszystkich kwestyach dotyczących technicznej strony przedsięwzięcia.

— **Kolej Kijów-Padół.** Naczelnik kolei Południowo Zachodnich zawiadomił prezydenta miasta, iż po udzieleniu kredytów na budowę odnogi kolejowej Kijów I—Padół, zarząd kolei niezwłocznie przystąpi do opracowania projektu odnogi, przyczem szczegółowe plany urządzeń sztucznych, które będą zastosowane w punktach, gdzie odnoga przecinać będzie ulice miasta, w miarę ich wykonania będą przesyłane do zarządu miejskiego dla wydania swej opinii.

— **Zatwierdzenie ustawy.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę ostatniego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego o zagwarantowaniu pożyczki łukjanowieckiego komitetu damskiego, zaciąganej w departamencie rolnictwa na potrzeby szkoły gospodarstwa domowego.

— **Sprawa Bejlisa.** Zgodnie z postanowieniem ostatniej narady XII wydziału sądu okręgowego, akty sprawy Bejlisa zostały wczoraj przesłane do kijowskiej izby sądowej, która ma wydać ostateczną decyzyę w sprawie wniosku prokuratora co do zarządzenia śledztwa uzupełniającego.

— **Wynagrodzenie lekarzy.** Gubernator kijowski zawiadomił prezydenta miasta, iż w r. 1910 utworzono w Kijowie 2 nowe posady lekarzy miejskich z pensyą roczną od miasta w sumie 196 rb. 5 kop. i 2 posady felczerów z pensyą 56 rb. 61 kop. Pozatem lekarze ci otrzymują 600 rb. rocznej pensyi rządowej. Ponieważ wysokość pensyi dla lekarzy określona została przed wielu dziesiątkami lat i jest ona obecnie zupełnie niewystarczającą, lekarze miejscy rozpoczęli starania o powiększenie im pensyi, zwłaszcza, iż z powodu przeciążenia pracą urzędową, nie mają zupełnie czasu i możności trudnić się praktyką prywatną.

Uznając słuszność żądań lekarzy gubernator prosi prezydenta o oddanie tej sprawy pod obrady rady miejskiej, nadmieniając iż ministerstwo spraw wewnętrznych podniosło już projekt powiększenia pensyi lekarzy miejskich do 1,200 rb., lecz niewiadomo, kiedy projekt ten zostanie urzeczywistniony.

Co się tyczy felczerów miejskich, to, zdaniem gubernatora, wynagrodzenie ich, wynoszące 4 rb. 71 kop. na miesiąc, jest tak śmiesznie małe, iż nic dziwnego, że posady te z wyjątkiem jednej są stale niezajęte i zapewne nigdy nie znajdzie się na nie amatorów.

— **Z Instytutu medycznego.** Wczoraj w auli prosektoryum instytutu medycznego odbyła się uroczystość wręczenia świadectw studentkom, które w roku bieżącym ukończyły instytut. Z 500 słuchaczek, które wstąpiły do instytutu w roku jego otwarcia, zaledwie 97 przeszło na kurs piąty, z tej liczby 95 zapisało się do egzaminów, które zdały z powodzeniem w roku bieżącym. Absolventki, które otrzymały świadectwa, zamierzają składać egzaminy państwowe jesienią przy uniwersytecie kijowskim.

— **Zmiana rozkładu.** Pociąg spacerowy № 72, odchodzący z Bojarki do Kijowa o g. 8 min. 55 rano, od dnia 27 czerwca będzie odchodzić z Bojarki o 20 minut wcześniej.

— **Wycieczka bułgarska.** Wczoraj rano przybyła do Kijowa wycieczka bułgarska, złożona z 19 nauczycieli i 15 nauczycielek ludowych z inspektorem sofijskiego okręgu naukowego Kertiewem na czele. Na dworcu spotykali bułgarów zarządzający okręgiem naukowym S. Piewnickij, zastępca prezydenta dr. F. Burczak oraz kilku przedstawicieli władz naukowych, nauczyciele ludowi i miejscy przedstawiciele kolonii bułgarskiej. W ciągu dnia uczestnicy wycieczki zwiedzali miasto i Ławrę.

— **Nominacya.** Urzędownie ogłoszono o nominacyi prezesa czehryńskiego zarządu ziemskiego Piotra Dawydowa na stanowisko marszałka szlachty powiatu czehryńskiego z zezwoleniem mu na jednoczesne piastowanie obu powyższych urzędów.

— **Uwadze podróżujących.** Podróżnym, wyjeżdżającym do Francyi drogą morską lub koleją i niezwłocznie udającym się w dalszą drogę koleją wewnątrz kraju, pozwala się jako ulga, na wwożenie bez cła pod warunkiem jednak uprzedniego zawiadomienia o tem, minimalnej ilości tytoniu, cygar i papierosów, przeznaczonych do użytku podczas podróży.

Pp. podróżującym podaje się do wiadomości, iż poczynając od d. 1 Maja 1909 r. ilość przywożonego przez nich bez cła pod wskazanymi powyżej warunkami tytoniu i wyrobów tabacznych jest surowo ograniczona do dziesięciu cygar, dwudziestu papierosów lub też czterdziestu gramów tytoniu do palenia, bez prawa połączenia oznaczonych ilości, przyczem wskazana wyżej ulga nie stosuje się do kobiet i dzieci.

W razie przywiezienia do Francyi tytoniu, lub wyrobów tabacznych w ilości przekraczającej wskazaną wyżej normę osoby, działające w dobrej wierze, nie podlegają żadnej karze i od osób tych pobierane tylko jest cło według taryfy.

W razie zaś świadomego przekroczenia pomienionych przepisów ściągana bywa kara, nie przewyższająca trzykrotnie lub czterokrotnie powiększonej należnej opłaty celnej.

Wreszcie osoby, przyłapane na systematycznem tajnem przewożeniu do Francyi tytoniu oraz wyrobów tabacznych, karane są z całą surowością prawa grzywną w wysokości 625 franków oraz aresztem od 3 dni do 1 miesiąca.

OSOBISTE.

— Bawi w naszem mieście znakomity historyk Rusi, prezes warszawskiego Tow. naukowego, profesor Aleksander Jabłonowski.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w nocy w domu № 65 przy ul. Włodzimierskiej zażył w celu samobójczym kokainy uczeń szkoły muzycznej Mikołaj K. „Pogotowie" po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło go do szpitala.

W ogrodzie Cesarskim wczoraj w nocy otruła się praczka Stojko. „Pogotowie" udzieliło jej pomocy lekarskiej.

— PODPALENIE. Według danych śledztwa policyjnego przyczyną pożaru składu br. Wajntrob na Padole, było podpalenie. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu. Straty spowodowane pożarem wynoszą setki tysięcy rubli.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy na Padole aresztowano 27 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 11 z rana wszczął się pożar w domu № 5 przy ul. Lwowskiej, został wszakże prędko ugaszony.

W dniu 20 czerwca w posesyi № 38 przy ul. Stołypinowskiej oprócz szopy, spaliła się drewniana oficyna. Pożar przeszedł następnie do 2 sąsiednich posesyi Ławreckiego i Feofanowa. Straty 3 właścicieli wynoszą ogółem koło 8000 rb. Przyczyną pożaru, jak się wyjaśniło, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— KANALIZACYA. W dn. 20 czerwca w gmachu giełdy przy Kreszczatyku № 13 z powodu złego utrzymywania kanalizacyi zalane zostały na 5 werszków sutereny, zamieszkiwane przez Aleksandrowa.

— GRABIEŻ. W drodze pomiędzy G. Sołomenka a laskiem Kadeckim jakiś rzezimieszek wyrwał M. Iwanowej z ręki portmonetkę z pieniędzmi i 2 złotymi pierścionkami.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy w domu № 47 przy ul. Nowo-Karawajowskiej okradziono przez otwarte okna z mieszkania Mikołdina torebkę z pieniędzmi. Z mieszkania Jarowyja (Kreszczatyk 43) skradziono rzeczy wartości 178 rb.

W Ławrze okradziono pątnika T. Girdę.

— ECHA ZAJŚCIA W REDAKCYI GAZETY „DWUGŁAWYJ ORIOŁ". W zeszłym miesiącu, jak donosiliśmy o tem w swoim czasie, w redakcyi gazety „Dwugławyj orioł" pobito współpracownika „Posl. Now." Z. Puhacza. P. wybiegł z redakcyi i w podwórzu spotkał rewirowego Liszczenkę, którego prosił o pomoc, lecz spotkał się z odmową. Podobne zachowanie urzędnika policyjnego tłumaczono tem, iż łączą go blizkie stosunki z Gołubiewem i redakcyą czarnosecinnego świstka. Na skutek skargi Puhacza na Liszczenkę zażądano od tego ostatniego wyjaśnień. Liszczenko oświadczył wtedy, że wszystkie informacye o stosunku jego do „Dwugł. Orła" są pozbawione podstaw, że do posesyi przy ul. W.-Żytomierskiej, w której się mieści redakcya pomienionej gazety, zaszedł on wypadkowo, co zaś do Puhacza, to odmówił mu ze względów specyalnych.

Student Gołubiew jeszcze żadnych wyjaśnień w sprawie pobicia Puhacza nie dawał — nieznane są również dotychczas nazwiska osób, które przyjmowały bezpośredni udział w brutalnym napadzie na P.

— OSZUŚCI. Ostatnimi czasy w Kijowie grasuje banda oszustów, okradająca osoby poszukujące służby z kancyą. Oszuści ci wyszukują w gazetach odpowiednie ogłoszenia, dawane zwykle przez osoby przyjezdne, i zapomocą obietnic znalezienia służby wyłudzają od nich pieniądze, poczem znikają. Niedawno takiego oszusta policya przyłapała w hotelu „Jałta" przy ul. Michałowskiej. Wczoraj policya śledcza na mocy doniesienia poszkodowanego M. Czugaja aresztowała w hotelu „Jug" przy ul. W.-Wasylkowskiej № 11 niejakiego J. Tichomirowa. Ostatni obiecał Cz. miejsce u siebie z pensyą 30 rb. miesięcznie i wyłudził od tego ostatniego 150 rb. Po trzech dniach Cz. zmiarkował, iż padł ofiarą oszustwa, i o wszystkiem zawiadomił policyę. Pieniędzy u T. już nie znaleziono. Przyznał się on otwarcie, iż udało mu się oszukać jeszcze dwie osoby, od których wyłudził 300 rb. Wszystkie te pieniądze przegrał w loto. Miał on otrzymać od pewnej osoby jeszcze 250 rb., lecz niespodziewane aresztowanie przeszkodziło temu.

— ROZTRWONIENIE. Przed miesiącem w biurze „Dnieprowskiej fabryki maszyn" pod firmą „Młoszewski i K-o" na Głuboczycy wykryto roztrwonienie znacznej sumy, dokonane przez urzędnika firmy F. Szabrańskiego. Sz. był upoważniony przez firmę do odbierania pieniędzy za obstalunki i w ciągu kilku miesięcy roztrwonił 3,000 rb., poczem zbiegł, pozostawiając żonę i dwoje dzieci. Przed kilku dniami dowiedziano się, iż Sz. znów ukazał się w Kijowie, i policyi śledczej udało się go aresztować. Sz. przyznał się do winy i wskazał przyczyny, które doprowadziły go do sprzeniewierzenia. Z początku brał pieniądze na leczenie chorej żony, mając zamiar zwrócić je później. Później grał na giełdzie, a wreszcie w totalizatora, mając nadzieję wygrania pieniędzy na spłacenie długów. Gdy nadzieje zawiodły zbiegł, obecnie jednak tęsknota za rodziną skłoniła go do powrotu.

— DZIKA ROZPRAWA. Wczoraj wieczorem w d. № 19 przy ul. Wwiedeńskiej niejaki Korszunow, pokłóciwszy się z żoną, począł ją bić bezlitośnie. Na krzyki katowanej nadbiegli sąsiedzi i wyrwali ją z rąk rozwścieczonego męża. Korszunową w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 czerwca (4 lipca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,9	19,1	13,9
Barometr przy O w mm	742,5	743,1	743,5
Stop. wilgotności w proc.	75	55	85
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłnZ₃	Płn₄	PłnPłnW₂
Chmur. wedł. 10 st. syt.	9	9	10
Ilość opadów w mm	—	—	1,6

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,1
Najniższa	11,9
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	15,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w całej Rosyi z wyjątkiem Finlandyi. Temperatura wyższa od normalnej miejscami na południowym wschodzie Rosyi Europejskiej, niższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 22 czerwca: cokolwiek cieplej na północnym zachodzie i na zachodzie Rosyi Europejskiej, chłody w pozostałych rejonach, deszcze możliwe we wschodnim jej pasie, sucho w pozostałej Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jan Woinow, ob.; Mikołaj Bałaszew; Piotr Pozniakow, ob.; Piotr Potocki, ob.; Włodzimierz Karpow, ob.; Dymitr Dawydow, ob.; Jan Zaleski, adw. przys., z Żytom.; Aleksander Trifanowski, ob., z g. Czernih.; Marya Trifanowska; Ch. Berenson, kup.; Józef hr. Szembek z g. woł.; Ignacy Szczeniowski, dyr. gniew. c., z g. podol.

Grand-Hôtel: pp. Samuel Grossman; M. Ginzburg; Wiktor Forste; Kazimierz Gołyński z Hajdukówki; Emma Stamati z Warszawy; Stefan Kobyliński z Warszawy.

Hotel François: pp. Eugeniusz Sztepan z Horod.; O. Debe; Piotr Raszewski z Petersb.; Julia Frenkiel; Aleksander Firekiel; Teresa v. Reitinger; Jan Dowiakowski z Konot.; Leon Krzyżanowski z Tyflisu; I. Makarewicz z Charkowa; Aleksandra Sapiejewa; Artur Reich; Mikołaj Priesnuchin; Wiktor Zieliński z Berdyczowa; Aleksander Szanet.

Hotel Ermitage: pp. Michał Burchanowski, prokur. starod. s. okr.; Platon Sztrebinder; Natalia Sztrebinder; Marya Cisar; Ksenia Cisar; A. Aleksandrowicz, stud.; Anna Kirsztejn; Wincenty Taraszkiewicz z Biał.-C.

Hotel Hładyniuka: pp. A. Krukowski, dyr. gim.; Jerzy Markowicz, rz. r. st.; Piotr Płaksicki, dyr. andr. c.; Olga Michaiłowa; H. Czerniak, prow.; Aleksandra Schmidt; Mikołaj Łukin; Michał Babkin, ob.; Jan Jankowski; Paweł Kowalewski; Ignacy Makowski, rz. r. st., z Kamieńca.

Hotel Universal: pp. M. Horenstein; Jakób Ciprys; Bronisław Wróblewski z Winnicy; Tadeusz Piestrenkowski z Ekaterynodaru.

Palast-Hôtel: pp. Stefan Plebański z Mozyrza; Wacław Plebański, ob., z Mtisł.; Karol Szmerling, adw. prz. z Humania; Józef Margulis, kup.; I. Blumberg, kup.; N. Szejnfeld, kup. leśny.

Hotel Rosya: pp. Jan Michajłow; Szymon Własienko, r. st.; Dymitr Aleksiejew, r. st.; L. Dowgieło, kup.; E. Dacenko; Karol Szwajsgut, fabr., z Rzyszczewa; E. Trocka; Marya Tarasiewicz; K. Kostiuczenko, of.; Mikołaj Własienko; Anastazya Własienko; Sergiusz Berendiejew; Elżbieta Aleksiejewa; Michał Baranowski z Zasł.; Teodor Szarow; Anna Michajlenko; M. Makarow; Michał Pisariew; Eugeniusz Głoba; Klaudya Kołomijcewa; Eugenia Tarasiewicz.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Stan zasiewów. Wydział statystyczny kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego otrzymał w tych dniach od swych korespondentów dane co do stanu zasiewów w gubernii. Dane powyższe zebrane zostały z 836 gospodarstw włościańskich i 146 folwarków.

Okazuje się z nich, iż w ciągu maja stan zasiewów tak na folwarkach, jak i na gruntach włościańskich znacznie się polepszył. W pierwszej połowie maja, według doniesień korespondentów, pogoda była chłodna i wietrzna, co wpłynęło dość niepomyślnie na zboża jare i wstrzymało ich wzrost naturalny. Natomiast w drugiej połowie maja stan pogody był nader sprzyjający tak dla zbóż jarych, jak i dla ozimych, z wyjątkiem prosa, zwłaszcza wczesnego siewu, którego prawidłowy wzrost wstrzymały chłody, obfite zaś deszcze sprzyjały bujnemu wzrastaniu traw, które tak zagłuszyły zasiewy prosa, iż w niektórych miejscowościach trzeba je było zasiewać powtórnie. Najwięcej doniesień o powtórnych zasiewach prosa otrzymano z powiatów: czehryńskiego, czerkaskiego, humańskiego, kaniowskiego i zwinogródzkiego, to jest z powiatów południowych.

Porównywując dane co do stanu zasiewów na d. 1 czerwca r. b. z takiemiż danemi z roku zeszłego, trzeba przyjść do wniosku, że w roku bieżącym zboża znajdują się w znacznie lepszym stanie, niż o tym samym czasie w roku ubiegłym.

Przeciętny stan zasiewów w gubernii w początkach bieżącego miesiąca, według doniesień korespondentów ziemskich, przedstawiał się w następujący sposób:

Na folwarkach: pszenica ozima—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 72 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—26 proc., złym—2 proc.; żyto ozime—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 67 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—30 proc., złym—3 proc.; owies — doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 64 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—34 proc., złym—3 proc.; proso—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 38 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—40 proc.; złym—22 proc.; hreczka—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 59 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—36 proc., złym—5 proc.; pszenica jara—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 20 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—65 proc., złym—35 proc.

Na gruntach włościańskich: pszenica ozima—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 72 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—26 proc., złym—2 proc.; żyto ozime—o do-

brym stanie 72 proc. doniesień, o zadowalającym—26 proc., złym—2 proc.; owies—o dobrym stanie 65 proc. doniesień, o zadowalającym—31 proc., złym—4 proc.; jęczmień—o dobrym stanie 60 proc. wszystkich doniesień, o zadowalającym—36 proc., złym—4 proc.; proso—o dobrym stanie zasiewów—32 proc. doniesień, o zadowalającym—40 proc., złym—28 proc.; hreczka—o dobrym stanie—59 proc., zadowalającym—34 proc., złym—7 proc; pszenica jara—doniesienia o dobrym stanie zasiewów stanowią 54 proc., o zadowalającym—41 proc., złym—5 proc.

Stan zasiewów na folwarkach niewiele różni się od zasiewów włościańskich. Zasiewy ozime nieco lepsze, niż jare. Sądząc z powyższych doniesień korespondentów ziemskich, obecny stan zasiewów pozwala spodziewać się urodzaju wyżej niż średniego, zbliżającego prędzej do urodzaju dobrego; tylko jedno proso znajduje się w stanie, który zaledwie można nazwać zadowalającym.

Rynki zbożowe. Na rynkach zbożowych naszego kraju panuje obecnie usposobienie słabe z tendencyą zniżkową; nabywców prawie niema, gdyż nawet młyny miejscowe, wobec spodziewanego dobrego urodzaju, nabywają towar tylko w razie ostatecznej potrzeby; posiadacze zapasów chętnie zrealizowaliby je nawet ze znacznemi ustępstwami, lecz nie znajdują wcale nabywców. Wogóle zbożem zeszłorocznem przestano się zupełnie interesować i ceny noszą przeważnie charakter wypadkowy.

Cała uwaga kół zainteresowanych skierowana jest na przyszły urodzaj; wiadomości o stanie zasiewów są wogóle zupełnie pomyślne, dlatego też nabywcy, a zwłaszcza spekulanci, wstrzymują się od tranzakcyi lub obniżają ceny. Tranzakcye wprawdzie są zawierane, lecz bez określonej ceny, według ceny, jaka będzie w chwili dostawy produktu. W okolicach linii Fastowskiej za przyszłą pszenicę dawano 95 kop.—1 rb.; więksi zaś posiadacze zupełnie uchylali się od zawierania tranzakcyi. Żyto przyszłego urodzaju do 75 kop., owies przyszły z dostawą w pierwszych dniach sierpnia również około 75 kop.; za proso przyszłego urodzaju płacono 70—75 kop., za groch „Wiktorya" do 1 rb. 10 kop. Możliwe jest oczywiście, iż sytuacya zmieni się i ceny pójdą w górę, o ile warunki pogody do czasu żniw będą niepomyślne; jest to jednak kwestya przyszłości, obecnie zaś nawet z Rosyi środkowej, gdzie były pewne obawy co do przyszłego urodzaju, obecnie nadchodzą nader pomyślne wiadomości o spodziewanych dobrych urodzajach.

W portach południowych naogół spokojnie i bezczynnie; ceny zdradzają tendencyę zniżkową, chociaż wobec nieznacznej ilości zapasów zniżka dotychczas nie jest zbyt gwałtowna. Z pszenicą spokojnie, zapotrzebowanie tak na eksport, jak i miejscowe nader powściągliwe; pszenica ozima 1 rb. 15 kop.—1 rb. 21 kop., ulka 1 rb. 8 i pół kop.—1 rb. 30 kop., arnautska 1 rb. 24 kop. Żyto bez nabywców; nieznaczne tranzakcye zawierano po 90—91 kop. Z jęczmieniem usposobienie spokojne, lecz stałe; jęczmień pastewny 3/4 proc po 1 rb. 04 kop. Z kukurydzą spokojnie, za suchy towar z berlinek płacono około 77 kop.

ZE SPORTU.

U wioślarzy P. T. G.

Na ostatnio odbytem posiedzeniu wydziału sekcyi wioślarskiej Polskiego T-wa Gimnastycznego druhowie Bączkowski i Vetter złożyli wydziałowi sprawozdanie z przebiegu regat międzyklubowych w Warszawie. Druh Bączkowski doręczył otrzymaną przezeń dla P. T. G. w upominku od Warszawskiego T-wa wioślarskiego flagę tego T-wa.

Dalej wydział postanowił urządzić w najbliższą sobotę sportową wycieczkę nocną połączoną z drugim w tym sezonie konkursem pływackim. Uczestnicy wycieczki mają się stawić o godz. 9 wieczorem na przystani T-wa, gdzie zostaną z nich poformowane osady, poczem wycieczka wyruszy na noc do ujścia Desny.

Zrana od ujścia Desny rozpocznie się rekord pływacki na odległość do przystani T-wa. Zawodnicy, którzy staną do rekordu przy zapisywaniu się składają po 1 rb. składki. Zwycięzcy otrzymają żetony srebrne. Osoby, które zechcą przyjąć udział w rekordzie, nie ubiegając się o żeton, będą mogły uskutecznić to po za konkursem i nie opłacają składki. Druhowie, którzy zechcą przyjąć udział w rekordzie, a dla tych lub innych powodów nie będą mogli wyjechać z wycieczką w sobotę wieczorem odjadą z przystani T-wa w niedzielę rano o godz. 7-ej łodzią motorową „Dąbrowa", użyczoną na ten cel przez druha R. Dąbrowskiego.

W dniu 8 lipca ma się odbyć krótkodystansowy rekord wioślarski na terenie Przystań—Natalka—Przystań. Na dz. 15 lipca wyznaczony został termin wiosennych regat. Zapisy zgłaszających się osad przyjmuje już naczelnik przystani.

W myśl powziętej na walnem zebraniu wioślarzy uchwały o przeegzaminowaniu wszystkich wioślarzy klasowych z pływania, wydział sekcyi wioślarskiej postanowił określić ostateczny termin, w jakim wioślarze klasowi do egzaminu tego zgłosić się winni. Terminem tym jest dz. 3 lipca i po upływie jego wszyscy wioślarze klasowi, którzy nie poddali się temu egzaminowi utracą swe klasy. Egzaminy z pływania będą się odbywały co poniedziałku, środy i piątku o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

Ostatnie wiadomości.

Barykady w ukraińskiem seminaryum żeńskiem. Wtorkowa „Prikarpatskaja Ruś" przynosi wiadomość o następującem zajściu:

„W czwartek zeszłego tygodnia ukraińskie seminaryum prywatne żeńskie we Lwowie było widownią interesującego zdarzenia. Tego dnia właśnie miało odbyć się rozdanie świadectw wychowankom tego zakładu, lecz z powodu, że poprzedniego dnia zginął jakiś przedmiot w seminaryum, dyrektor Makaruszka oświadczył uczenicom, że nie wyda im świadectw, dopóki każda z nich nie zapłaci 15 hal. tytułem odszkodowania za przepadły przedmiot.

Uczennice ukraińskie stanowczo oparły się żądaniu dyrektora, urządziły barykady u wejścia do kanc. dyrektora, w kurytarzach, oświadczając, że dopóty nie wypuszcza dyrektora i same nie wyjdą, dopóki nie zostaną im wydane świadectwa. Oblężenie trwało od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Żadna ze stron nie chciała ustąpić. Kiedy wreszcie dyrektor Makaruszka stanowczo oświadczył wojowniczym „sufrażystkom", że im nie ustąpi, seminarzystki kapitulowały, każda zapłaciła wymaganą kwotę, barykady rozebrały i dopiero wtedy otrzymały świadectwa.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Spotkanie monarchów.

Port Baltycki (AP). Okręty w porcie upiększono flagami; na ich głównych masztach powiewają flagi niemieckie.

„Standart" i „Gwiazda Polarna" stoją obok siebie. Pomiędzy niemi miejsce dla „Hohenzollerna".

O godz. 10 rano ukazały się dymy statków niemieckich.

Na spotkanie cesarza Wilhelma wyjechał ambasador niemiecki na torpedowcu i charges d'affaires morski i wojskowy na jachcie ministra marynarki „Newa".

Przy zbliżaniu się eskadry niemieckiej ze „Standartu" dano sygnał „rozpocząć salutowanie". Rozlega się salwa z 33 wystrzałów. Krążownik „Moltke" odpowiada.

Podczas przechodzenia statków niemieckich załogi uszykowane są wzdłuż pokładu. Rozlegają się okrzyki „hurra". Gdy „Hohenzollern" stanął na kotwicy, Najjaśniejszy Pan na barce wiosłowej przejechał na „Hohenzollern" dla powitania cesarza Wilhelma.

Podczas powitania Monarchowie trzykrotnie ucałowali się i następnie dokonali przeglądu warty honorowej.

Najjaśniejszemu Panu towarzyszyli minister Dworu Najwyższego, minister marynarki, flag kapitan, przydzielony do cesarza Wilhelma generał-adjutant baron Meiendorf, kontr-admirał hrabia Heiden i przydzielony do księcia Adalberta adyutant przyboczny Wołkow.

Na „Hohenzollern'ie" wznosi się sztandar cesarski.

O godz. 11 z rana Najjaśniejszy Pan powrócił na „Standart". Gdy Najjaśniejszy Pan opuszczał „Hohenzollern", salutowano Jego Cesarską Mość wystrzałami.

Wkrótce na „Standart" przybył cesarz Wilhelm i pozostawał tam do śniadania.

Berlin (AP). Według informacyi tutejszych sfer urzędowych oba rządy zapatrują się na wizytę cesarza Wilhelma, jako na urzędową rewizytę na odwiedziny Najjaśniejszego Pana w Poczdamie. Wizyta ta bezwątpienia ma ważne znaczenie polityczne. Nastąpi wymiana myśli we wszystkich kwestyach, dotyczących polityki a szczególnie sytuacyi na Blizkim Wschodzie.

Mimo to uważane są za bezsensowne zapewnienia pism, jakoby Niemcy zamierzały odciągnąć Rosyę od związku z Francyą i od porozumienia z Anglia.

Niemcy nie liczą na to, iż spotkanie Monarchów pociągnie za sobą jakąkolwiek zmianę w zewnętrznej polityce Rosyi, dążą jedynie do przywrócenia i wzmocnienia pełnych wzajemnego zaufania stosunków Rosyi z Niemcami i do usunięcia nieufności względem niemców, panującej obecnie w sferach rosyjskich.

Prasa wogóle wypowiada się powściągliwie o mającem się odbyć spotkaniu.

Konstantynopol (AP). Spotkaniu Monarchów w Porcie Baltyckim nadawane jest tu takie same znaczenie jak spotkaniu w Rewlu.

Petersburg (Wł.). Bethmann-Hollweg długo rozmawiał z prezesem ministrów Kokowcewem i z ministrem spraw zagranicznych Sazonowem.

Głosy prasy o spotkaniu Monarchów.

Petersburg (AP). „Rossija" z powodu przybycia cesarza Wilhelma na wody rosyjskie dla spotkania z Najjaśniejszym Panem, pisze, iż wobec tradycyjnie przyjacielskich stosunków, łączących rosyjski i niemiecki Dwory Cesarskie oraz oba sąsiednie mocarstwa, spotkanie rosyjskiego i niemieckiego Monarchów, powinno zawsze mieć znaczenie doniosłe w międzynarodowem życiu politycznem.

Zgadzając się z pismami niemieckiemi, twierdzącemi, iż Rosya i Niemcy są przez sam los powołane do wzajemnego popierania się w celu pokojowego rozwoju i rozkwitu „Rossija" znajduje, iż popieranie to jest w zgodzie z tem współżyciem w dziedzinie kulturalno-ekonomicznej, bez którego nie można sobie wyobrazić współczesnych stosunków międzynarodowych.

Tradycyjna przyjaźń Rosyi i Niemiec w żadnym wypadku nie może być uważana za groźbę dla pozostałych państw europejskich, ponieważ Rosya i Niemcy, kierując się wolą swoich Ukoronowanych Wodzów, przejęte są w różnym stopniu najszczerszem uczuciem miłości pokoju, dzięki któremu dążą one do popierania zasady politycznej równowagi Europy. Gazeta wyraża nadzieję, iż tradycyjna przyjaźń Domów Panujących i obu sąsiednich mocarstw będzie i w przyszłości najlepszą rękojmię zachowania pokoju w Europie, który jest potrzebny nietylko Rosyi, Niemcom, ale i wszystkim innym państwom europejskim dla dalszego ich kulturalnego i ekonomicznego rozkwitu.

Petersburg (Wł.). Berliński „Lokal Anzeiger" komunikuje, iż głównym tematem, jaki ma być omawiany podczas spotkania monarchów, jest zaprzestanie wojny włosko-tureckiej oraz czyni aluzye, iż udział w spotkaniu syna cesarza Wilhelma oznacza wzmocnienie węzłów rodzinnych.

Petersburg (Wł.). „Riecz" nie przepisuje spotkaniu Monarchów zbyt wielkiego znaczenia politycznego. Gazeta uważa iż nie pociągnie ono za sobą żadnych skutków, jak i spotkanie w Poczdamie.

„Nowoje Wremia" wita cesarza Wilhelma i oburza się na prasę niemiecką, usiłującą wyzyskać spotkanie dla celów przemysłu niemieckiego.

Mieńszykow pisze, iż panowanie cesarza Wilhelma jest błogosławieństwem dla Niemiec, gdyż nie zostało ono zaćmione żadnym sporem tragicznym z sąsiadami. Główny temat polityki europejskiej — współzawodnictwo Anglii z Niemcami — dowodzi, iż współzawodnictwo to jest dla Rosyi korzystne, ponieważ odciąga siły obu mocarstw.

„Kołokol" wita cesarza Wilhelma, który „po rycersku wyciągnął do Rosyi dłoń w ciężkich chwilach roku 1905".

„Ziemszczina" z radością wita cesarza Wilhelma, którego rycerska szczerość w stosunku do Rosyi podczas wojny rosyjsko-japońskiej świeci przykładem na kartach historyi świata. Rosya i Niemcy są jedynemi mocarstwami, które pozostały ostoją chrześcijaństwa i samowładztwa.

Berlin (AP). „N.-D. Allg. Ztg." komentując artykuł „Rossii" w sprawie spotkania Monarchów, mówi: „Chętnie przyłączamy się do zdania „Rossii". Jesteśmy pewni, iż spotkanie cesarza Wilhelma z Monarchą rosyjskim w Porcie Baltyckim będzie sprzyjać zachowaniu pokoju i zgody między mocarstwami europejskiemi".

Z Izb austryackich.

Wiedeń (AP.) Izba panów przyjęła we wszystkich czytaniach czasowy preliminarz budżetowy. Obie izby zakończyły rozważanie ustawy o postępowaniu karnem w sądach wojennych.

Odpoczynek cesarza.

Wiedeń (AP.) Cesarz Franciszek Józef wyjechał na 2 miesiące do Zochla.

Sytuacya w Turcyi.

Uesküb (AP.) Panuje tu przekonanie, iż wrzenie wśród wojska rozwija się przy udziału komitetu młodotureckiego. Część młodoturków przejdzie do opozycyi; komitet formalnie ustąpi; władzę obejmie opozycya i wówczas powstanie rząd liberalny, którego hasłem będzie decentralizacya. Zamierzane jest powtórzenie historyi proklamowanie konstytucyi, w celu zapobieżenia interwencyi Europy, która, jak tu przypuszczają, jest nieunikniona.

Powstanie albańskie.

Uesküb (AP.) W Malessyi znajduje się 10,000 uzbrojonych albańczyków. Powstańcy palą domy stronników rządu. Mirydyci przyłączyli się do powstania. Przeciwko nim wysłano wojska z Salonik przez Monastyr.

W Dybrze koncentrują się wojska przeciwko Boletinacowi.

Wybory prezydenta.

Minneapolis (AP.) Liga republikanów postępowych postanowiła głosować za Wilsona. Przywódca stronników Roosevelta Larsinge w stanie Michigan ogłosił, iż partya rooseveltowska nie jest już potrzebna.

Home-Rul.

Londyn (AP.) Izba gmin. Przyjęto pierwszy artykuł billu o home-rule 316 głosami przeciwko 223.

Z Chin.

Hong-Kong (AP.) Podczas spotkania nowego gubernatora Mei z tłumu wystrzelił do niego jakiś chińczyk. Gubernator nie odniósł szwanku. Sprawcę zamachu aresztowano.

Szanchaj (AP.) Zebranie narodowe w Kantonie uchwaliło wykreślić z liczby stronników dynastyi mandżurskiej znanych reformatorów Kan-Ju-Wejda i Lan-Czi-Czeo. Wobec tego, że w czasie przewrotu państwowego w r. 1898 opuścili oni Chiny i zamieszkali w Japonii.

Alarmy wojenne.

Sofia (Wł.) Obiega pogłoska, iż rząd bułgarski zamierza wypowiedzieć Turcyi wojnę.

Zbrojenie Serbii.

Belgrad (AP) Skupczyna w ostatniem czytaniu przyjęła 71 głosami przeciw 37 nadzwyczajny kredyt wojenny w kwocie 21,500,000.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Z Serabu donoszą o starciu, które, tam zaszło pomiędzy szachsewenami, należącymi do plemienia giekłu i jeźdźcami rządowymi. Sześciu jeźdźców zabitych i czterech rannych. Zamożniejsi mieszkańcy w okolicach Tabrysu, wystraszeni zbójeckimi napadami szachsewenów, pośpiesznie przenoszą się do miasta. Plemię giekłu, chociaż zaświadczyło uległość agarskiemu gubernatorowi, nadal bezlitośnie grabi.

Katastrofy.

Bukareszt (AP.) Porucznik Karanda, podczas wzlotu próbnego, spadł z wysokości 100 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

New-York (AP). Na stacyi Corning pociąg pośpieszny zderzył się z pociągiem osobowym, idącym z New-Yorku do Buffalo. Dwa ostatnie wagony pociągu osobowego zostało przewrócone. Według pogłosek zabitych zostało 30 osób, rannych 50.

Bukareszt (AP). Między Bukaresztem, a Krajną pociąg wpadł na automobil. Poseł Orowanu, profesor Joszilo i adwokat Pietrowanu zostali zabici na miejscu, senator Ternewanu ciężko ranny.

Igrzyska olimpijskie.

Stokholm (AP.) W dniu 20-ym czerwca u ambasadora rosyjskiego odbył się obiad i przyjęcie wieczorne na cześć rosyjskich uczestników igrzysk olimpijskich.

Nowy poseł rosyjski w Watykanie.

Petersburg (AP). Urzędnik do specyalnych zleceń przy ministrze spraw zagranicznych Nielidow został mianowany ministrem-prezydentem w Watykanie.

W sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa.

Petersburg (Wł.). Szebeko na łamach „Rieczy" zaprzecza doniesieniu prasy, jakoby polscy posłowie do Rady Państwa mieli starać się o podwyższenie cenzusu w samorządzie miejskim Królestwa Polskiego. Jednocześnie Kobylińskij ogłasza, iż polacy domagali się podwyższenia cenzusu.

Sprawa Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). „Riecz" wyraża wątpliwość, aby śledztwo uzupełniające w sprawie Juszczyńskiego oznaczało zwrot poważny w sprawie.

Petersburg (Wł.). „Groza" domaga się od Szczegłowitowa należytego ukarania Gruzenberga i Margolina, którzy zniesławili sąd przez udział swój w proteście przeciwko zabójstwom rytualnym.

Aresztowanie bandytów.

Moskwa (AP). Policya aresztowała trzech przestępców, którzy na szosie Włodzimierskiej zamordowali szofera Bechtiajewa i mechanika Sawinowa. Podczas aresztowania przywódca bandytów usiłował otruć się, potem wyskoczył przez okno, kalecząc sobie nogę.

Bandytę ujęła policya, otaczająca dom.

Sprawa o zabójstwo.

Władykaukaz (AP.) Rozpoczęto powtórne rozważanie sprawy księcia Dadianiego skazanego w grudniu r. 1911 na 20 lat robót ciężkich za zabójstwo księcia Dadeszkelianiego.

Władykaukaz (AP). Wskutek niestawienia się ważnych świadków, sprawę księcia Dadianiego odroczono.

Podróż królowej greckiej.

Petersburg (AP). Przybyła tu królowa hellenów Olga Konstantynówna.

Kara prasowa.

Saratów (AP.) Redaktor gazety „Saratowski Listok" został skazany na 7-dniowe więzienie za ogłoszenie danych śledztwa pierwiastkowego.

Różne.

Petersburg (AP). Odbył się pogrzeb generał-adjutanta Dubasowa. Na trumnę złożono wieńce od Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszych Pań.

Charków (AP). Oddział lotniczy T-wa technicznego i charkowski klub automobilistów wydali na cześć Andreadi'ego bankiet. 23 czerwca Andreadi leci do Moskwy.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 czerwca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91 5/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86 1/2
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	462 1/2
5% " " 1866 r.	353
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	535
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	533
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	391
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	162
" Brańsk. Fab. Szyn	233
" Poł.-Wsch. kol. żel.	275
" Putiłowsk.	203 1/2
" Bakińsk. T-wa Naftow.	784
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	220
" Kol. fabr. maszyn	242
" M. K. Wor. kol.	859
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	221
" Poł. Doniecka kol. żel.	288
" Mosk. Kazań. kolej	558
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	331
" Fabryk Malcowskich	356
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 3/8—105 7/8
5% " 1906 r.	104 5/8
5% Świadectwa włościańskie	100—100 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% " " " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy pod wpływem realizacyi słabsze; z premiówkami ospałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 21-go czerwca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.075 kup. 216.—

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.80
Dyskonto prywatne	3 1/40

Usposobienie słabsze.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	265.375
Cena najwyższa	267.375
4% renta państwowa 1894 r.	91.10
4 1/2% pożyczka 1909 r.	102.00
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.75
Dyskonto	2 14/16

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1909 r. 104 1/4

4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. 102 1/4

Usposobienie spokojne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. —

4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 —

Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r. 104.85

Z ostatniej chwili.

Spotkanie Monarchów.

Port Baltycki (AP). Po przybyciu yacht „Hohenzollern" Najjaśniejszy Pan był spotykany przez cesarza Wilhelma oraz księcia Alberta. Monarchowie ucałowali się trzykrotnie przy dźwiękach hymnu rosyjskiego obeszli front warty honorowej oraz załogę statku. Następnie odbyła się prezentacya Najjaśniejszemu Panu osób ze świty cesarza niemieckiego, poczem Monarchowie w ciągu dłuższego czasu, rozmawiali.

O godz. 11 Najjaśniejszy Pan wśród salw z okrętów niemieckich raczył powrócić na „Standart".

Wkrótce cesarz Wilhelm wraz z księciem Albertem w otoczeniu Bethmanna-Hollwega i osób ze świty przybyli na pokład „Standartu". Muzyka grała pobudkę niemiecką.

Cesarza Wilhelma spotykał Najjaśniejszy Pan a następnie Najjaśniejsza Pani wraz z Następcą Tronu, oraz Wielkiemi Księżniczkami. Monarchowie przeszli przed frontem warty honorowej przy dźwiękach hymnu niemieckiego. Cesarz Wilhelm powitał wartę po rosyjsku. Świta niemiecka, która przybyła wraz z cesarzem, miała szczęście być przedstawioną Najjaśniejszej Pani. Cesarz Wilhelm wraz z księciem pozostawali na „Standarcie" do śniadania, na które zaproszono obydwie świty.

O godz. 1 po poł. na „Standarcie" odbyło się śniadanie na cześć gości niemieckich. Przy stole, nakrytym na 50 osób, po środku zasiadał Najjaśniejszy Pan, mając naprzeciwko Najjaśniejszą Panią, z prawej strony Najjaśniejszej Pani zajmował miejsce cesarz niemiecki, z lewej—książę Albert; z prawej strony Najjaśniejszego Pana—von Bethmann-Hollweg, sekretarz stanu Kokowcew, naczelnik gabinetu marynarki admirał von-Müller oraz marszałek Dworu Sazonow; z lewej strony — ambasador niemiecki, baron Frederiks, naczelnik gabinetu wojny—generał-adjutant baron von-Linker, admirał Grygorowicz oraz naczelnik gabinetu cywilnego von-Walentini.

Z prawej strony cesarza niemieckiego siedzieli—Wielka Księżniczka Olga Mikołajówna, generał-adjutant von-Plessen oraz Wielka Księżniczka Marya Mikołajówna; z lewej strony księcia Alberta—Wielka Księżniczka Tatjana Mikołajówna, obermarszałek hrabia Eulenburg, Wielka Księżniczka Anastazya Mikołajówna oraz znajdujący się przy Osobie Najjaśniejszego Pana generał lejtenant Don-Aszlebirten.

O godz. 2 cesarz Wilhelm, wraz z księciem Albertem oraz świtą, powrócili na yacht „Hohenzollern". Gdy wysocy goście opuszczali „Standart" z okrętów rosyjskich dano salwę.

Cesarz Wilhelm ofiarował Kokowcewowi order Orła Czarnego, a ochmistrzowi dworu Sazonowowi — order pruski — „Pour le mérite".

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" zakańcza artykuł w sprawie spotkania Monarchów na morzu Baltyckiem, następującemi słowami: „Wszelkie rozumowania wskazują, że spotkanie Monarchów okaże się manifestacyą zgody i tradycyjnej polityki pojednawczej, której oddawna hołdują obaj Monarchowie.

Sekundycye.

Warszawa (Wł.). Ks. prałat Zygmunt Skarżyński w mieszkaniu stuletniej swej opiekunki Karoliny Skarżyńskiej odprawił sekundycye. Ks. Skarżyński jest wydawcą „Przeglądu Katolickiego", redaktorem trzech pism katolickich oraz proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny na Nowem Mieście.

Strajki.

Warszawa (Wł.). Zastrajkowało 700 robotników na tle ekonomicznem w zakładach Towarzystwa akcyjnego Rudzkiego.

Łódź (Wł.). Z powodu nieprzestrzegania regulaminu, dotyczącego ilości godzin pracy w zakładach schejblerowskich oraz ukarania tysiąca robotników grzywną 20-kopiejkową, robotnicy opuścili pracę. Zamknięto wykończalnię, bielnik, farbiarnię oraz drukarnię z terminem powrotu do pracy na warunkach objętych regulaminem do piątku. W przeciwnym razie zakłady pozostaną zamknięte.

Zrzeczenie się tytułu.

Budapeszt (Wł.). Przywódca opozycyi w parlamencie węgierskim hr. Apponyi zrzekł się tytułu radcy tajnego.

Echa katastrofy.

Berlin (Wł.). Podczas katastrofy w kopalniach w Osterhausen zginęło ogółem 21 górników. Kilku górników jest umierających. Ciała górników są w okropny sposób poszarpane.

Sprzedawczyk.

Poznań (Wł.). Polak Marcin Czajba sprzedał majątek Kolborowo komisyi kolonizacyjnej. Postępek ten piętnuje cała prasa polska.

Groźba rusinów.

Wiedeń (Wł.). Rusini grożą dalszą obstrukcyą w sprawie kanałów galicyjskich, dopóki nie będzie ogłoszone orędzie cesarskie, przedłożone przez ministerstwo oświaty do zaaprobowania Kołu Polskiemu w nowej redakcyi, wymieniającej termin sześcioletni otwarcia uniwersytetu ruskiego, bez wskazania jago siedziby.

Przyjacielskie przedstawienie.

Berlin (Wł.). „Berliner Tageblatt" donosi, iż rząd włoski z powodu rewelacyi feldmarszałka von-der-Goltza uczynił przyjacielskie przedstawienie rządowi niemieckiemu.

Lotnicy niemieccy w armii tureckiej.

Berlin (Wł.). Dwaj oficerowie lotnicy niemieccy odjechali do Turcyi w charakterze instruktorów. Oficerowie ci następnie mają się udać na teatr wojny.

Wrzenie wśród wojska tureckiego.

Saloniki (Wł.). Pomimo zapewnień ze źródeł urzędowych, położenie w Monastyrze oraz w innych załogach w Albanii jest w dalszym ciągu niepomyślne. Rząd wysłał przeciwko zbuntowanym 8 nowych batalionów.

Konstantynopol (Wł.). Do Janiny zbiegła znaczna liczba żołnierzy pod przywództwem kilku oficerów.

Zatarg.

Petersburg (Wł.). Poseł do Rady Państwa Szebeko uczuł się obrażony opinią o posłach polskich, wyrażoną przez Kobylińskiego wobec współpracownika „Rieczi" i zażądał od Kobylińskiego przeprosin.

Kobyliński odmówił, twierdząc, że „Riecz" wydrukowała wywiad kłamliwy.

Szebeko domaga się od Kobylińskiego wyjaśnień na piśmie.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Z rozkazu ministerstwa wojny zamknięto wejście do portu Smyrny przez zatopienie kilku branderów oraz powiększenie ilości min podwodnych.

Ulewa.

Kapał (AP). W górach Abakumowskich ulewa z gradem kompletnie zrujnowała drogę pocztową. Komunikacya z Semipałatyńskiem i Wiernym przerwana. Zasiewy zniszczone zupełnie.

Katastrofa lotnicza.

Derna (AP). Lotnik kapitan Bolla wskutek zepsucia się motoru wpadł do morza. Uratował go transportowiec „Markopolo."

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Za umieszczenie d. 20 b. m. w gazetach „Sowremiennoje Słowo" i „Riecz" artykułu „Smutna historya", w „Prawdzie" artykułu „Rady starost i fabryczne komitety bezpartyjne" i w „Grozie" 19 b. m.—„Uwadze duchowieństwa prawosławnego", redaktorzy skazani zostali na karę po 500 rb. lub areszt trzymiesięczny.

Petersburg (Wł.). Aresztowano redaktora pisma „Prawda" Żebarowa z powodu niezapłacenia grzywien, na które skazano go administracyjnie.

Nowe przepisy o przyjmowaniu studentów do uniwersytetu kijowskiego w r. 1912—13.

1) Do uniwersytetu kijowskiego są przyjmowane:

A) Bez dodatkowych egzaminów:

Osoby, które ukończyły gimnazyum ministerstwa oświaty; osoby, które ukończyły kurs ogólny liceum Cesarza Aleksandra, lub też ogólny kurs „Cesarskiej szkoły Prawowiedów".

B) Ze świadectwami o zdaniu dodatkowych egzaminów:

a) Z łaciny w zakresie kursu gimnazyalnego osoby, które ukończyły: szkoły realne ministerstwa oświaty z 7 klasą włącznie, instytut dla sierot w Gatczynie, szkołę Przytułku księcia Piotra Oldenburskiego, kadecki korpus, szkoły handlowe Petersburga, Moskwy i Kijowa, szkołę Moskiewskiej Akademii Praktycznej nauk handlowych i klasy ogólne Morskiego korpusu kadetów.

b) Z matematyki, fizyki i z dwóch nowych języków (francuskiego i niemieckiego) w zakresie kursu gimnazyalnego: osoby, które ukończyły kurs 4 lub też 6 klas prawosławnych seminaryów duchownych.

Uwaga 1-a. Osoby wymienione wyżej w p. A. i B., które zechcą wstąpić na wydział historyczno-filologiczny, o ile nie złożą świadectwa o znajomości języka greckiego w zakresie kursu gimnazyalnego, winne są przesłuchać w ciągu roku na wydziale powyższym specyalny kurs języka greckiego i złożyć odpowiedni egzamin.

Uwaga 2-ga. a) Osoby mające świadectwa o ukończeniu niemieckich i austryackich średnich zakładów naukowych będą przyjmowane do uniwersytetu po złożeniu dodatkowych egzaminów: z rosyjskiego, historyi literatury, historyi i geografii Rosyi w zakresie kursu gimnazyów i szkół realnych.

b) Osoby, które ukończyły gimnazya słowiańskich ziem półwyspu Bałkańskiego przyjmowane są bez przeszkód do uniwersytetu, lecz dla otrzymania pełnych praw narówni z rosyjskimi studentami, winny złożyć dodatkowe egzaminy z przedmiotów wskazanych w p. a) tejże uwagi.

Uwaga 3 a. Przyjęcie warunkowe bez świadectwa o złożeniu egzaminów powyższych nie jest dozwolone. Egzaminy dodatkowe odbywają się przy gimnazyach i przy komitetach egzaminacyjnych przy okręgach naukowych. W uniwersytecie egzaminy dodatkowe nie odbywają się.

Uwaga 4-a. Osoby, które na prawach eksternów zdały egzamin przy korpusie kadetów nie mogą być przyjęte do uniwersytetu.

Uwaga 5 a. Osoby, które ukończyły wyższe zakłady naukowe, są przyjmowane do uniwersytetu na podstawie świadectw dojrzałości ze średnich zakładów naukowych i po zdaniu w razie potrzeby egzaminów dodatkowych [B. p. a)].

Osoby, które korzystały z prolongaty wojskowej po ukończeniu wyższego zakładu, przed wstąpieniem do uniwersytetu powinny odbyć wojskowość. Przepisy te są stosowane również do studentów, którzy po ukończeniu jednego wydziału chcą się przenieść na drugi wydział tegoż uniwersytetu.

Uwaga 6 a. Osoby duchowne nie są dopuszczane do uniwersytetu jako studenci.

2) Własnoręczne prośby o przyjęcie do uniwersytetu z wykazaniem obieranego wydziału (i oddziału w razie obrania fakultetu fizyko-matematycznego) składane są osobiście lub też przez pocztę na imię rektora w kancelaryi uniwersytetu od dnia 15 lipca do dnia 10 sierpnia. W prośbach powinny być wskazane: miejsce zamieszkania petenta i dołączone dokumenty.

Uwaga 1-a. Za podane w czasie właściwym uważane są te prośby, które kancelarya uniwersytetu otrzymała najpóźniej dn. 10 sierpnia.

3) Do prośby o przyjęcie należy dołączyć:

A. Następujące dokumenty (oryginały) wraz z kopiami z nich nie poświadczonemi:

a) Dokument o ukończeniu gimnazyum.

b) Dla chrześcijan—metrykę chrztu i urodzin, wydane przez konsystorz; dla niechrześcijan—ustanowione przez rząd świadectwo urodzenia.

Uwaga. Świadectwa urodzenia dla żydów winny być zaświadczone przez odpowiedni urząd

c) Świadectwo o pochodzeniu (Dzieci szlachty nie będącej na służbie państwowej składają świadectwo od departamentu heroldyi lub też zebrania deputatskiego o wpisaniu ich lub też ich rodziców do ksiąg rodowych; dzieci urzędników, wojskowych i duchownych składają poświadczoną przez zwierzchność kopię formularza o służbie ojca, lub też rejentalną kopię ukazu o dymisyi; dzieci kupców lub też mieszczan—świadectwa z odnośnych zarządów; włościanie—z gmin włościańskich; dzieci honorowych obywateli rejentalną kopię „gramoty" o nadaniu tego tytułu lub też świadectwo magistratu o przynależności do tego stanu).

d) Świadectwo o zapisaniu się do służby wojskowej lub też o odbyciu takowej.

Uwaga 1. Osoby zaliczone do rezerwy armii (osoby duchowne i nauczycielowie), w razie pozostawienia przez nie zajmowanych stanowisk przed upływem 5 lat nie mogą być przyjmowane do uniwersytetu; również nie mają prawa wstępu do uniwersytetu osoby, które otrzymały prolongatę na podstawie p. 47 ust. o wojskowości wyd. r. 1897.

Uwaga 2. Osoby, które powinny w roku bieżącym stanąć do wojska, winny po zaliczeniu ich w poczet studentów (do 15 sierpnia) złożyć w zarządzie wojskowym świadectwo o przyjęciu ich do uniwersytetu (z kancelaryi uniwersytetu).

Uwaga 3. Dodatkowe prolongaty do odsługiwania w wojsku wydają się nie dłużej, niż do lat 30.

e) Trzy fotografie z własnoręcznym podpisem, poświadczonym w drodze oficyalnej; fotografie te powinny być przymocowane do prośby.

Uwaga. Przy zaliczeniu w poczet studentów, studenci powinni złożyć w kancelaryi przy wydziałach jeszcze jedną fotografię (nie podklejoną) dla umocowania do książki zaliczkowej.

f) Świadectwo prawomyślności, wydane przez miejscową władzę administracyjną. Wolne są od składania świadectwa prawomyślności osoby, które ukończyły zakłady naukowe w roku bieżącym; eksterni zaś powinni składać świadectwa prawomyślności.

Uwaga 1. Osoby, mieszkające po za granicami Rosyi winne są przedstawić świadectwo prawomyślności od departamentu policyi.

Uwaga 2. Obcy poddani, zamiast wymienionych wyżej dokumentów o pochodzeniu i o wojskowości, składają zagraniczny paszport.

Uwaga 3. Papiery w obcym języku winny być złożone wraz z tłómaczeniem ich treści, poświadczonem w odnośnym porządku.

Uwaga 4. Prośby, do których wymagane dokumenty w oryginałach nie są dołączone nie będą rozpatrywane.

4) Z powodu ograniczonej ilości miejsc na pierwszych kursach uniwersytetu kijowskiego w roku bieżącym, z prawa pierwszeństwa przy wstąpieniu do uniwersytetu będą korzystać osoby, które ukończyły gimnazyum w kijowskim i kaukaskim okręgu naukowym na pozostałe zaś miejsca będą przyjmowani ci, którzy ukończyli gimnazyum w innych okręgach, następnie ci, którzy ukończyli szkoły realne, seminarya duchowne i inne zakłady naukowe.

5) Osoby wyznania izraelickiego będą przyjmowane do uniwersytetu kijowskiego w ilości 10% normy.

Uwaga 1. Okręg naukowy liczy się według miejsca ukończenia gimnazyum (średnie wykształcenie), nie zaś według tego, przy jakim okręgu dana osoba składała egzaminy dodatkowe.

Uwaga 2. Byli studenci uniwersytetu kijowskiego są przyjmowani powtórnie do uniwersytetu na podstawie ogólnych przepisów.

6) Przejście studentów z innych uniwersytetów do uniwersytetu kijowskiego, odbywa się w razie, jeżeli są wolne miejsca, przed początkiem każdego półrocza (w pierwszem półroczu od 15 lipca do 10 sierpnia i w drugiem półroczu od dnia 20 grudnia do 5 stycznia). Rozpatrywane są prośby tylko tych osób, które złożą swe dokumenty w uniwersytecie najpóźniej dnia 10 sierpnia i dnia 5 stycznia i których poziom wykształcenia odpowiada wymaganiom, stosowanym do osób, wstępujących do uniwersytetu.

Uwaga. Student, przenoszący się z innego uniwersytetu do uniwersytetu kijowskiego (jak też z liceum demidowskiego) powinien złożyć prośbę na imię rektora uniwersytetu, w którym przebywał dotychczas o przesłaniu (czasowem) do kijowskiego uniwersytetu danych o przedmiotach zdanych przy tym uniwersytecie, zachowaniu się, dokumentów o ukończeniu średniego wykształcenia, metrykę, świadectwo o pochodzeniu, świadectwo o wojskowości. W razie przyjęcia go student powinien natychmiast złożyć 3 fotografie w kancelaryi uniwersytetu (poświadczone) i zdjąć kopie ze swych papierów. W razie odmowy przenoszącym się, papiery ich będą przesłane natychmiast do tego uniwersytetu, z którego były otrzymane.

7) Osoby przyjęte do uniwersytetu zostają powiadomione o tem, zaczynając od dnia 20 sierpnia za pomocą list wywieszonych na korytarzach uniwersytetu.

B) Osoby przyjęte do uniwersytetu kijowskiego winne opłacić wpisowe za pierwszy semestr w kwocie 25 rub nie później, niż w dwa tygodnie po zaliczeniu w poczet studentów. Osoby, które do wskazanego terminu nie opłacą wpisowego, zostaną wykreślone z listy studentów.

Uwaga 1. Opłata za wykłady od nowoprzyjętych studentów będzie przyjmowana dopiero po zapisaniu się ich na wykłady.

Uwaga 2. Informacye o przyjęciu wydawane są w kancelaryi uniwersytetu do spraw studenckich, lub też listownie po opłaceniu z góry odpowiedzi. W zapytaniach listownych należy zaznaczyć wyraźnie: nazwisko, imię własne i ojca, adres petenta, jak też na jaki wydział była podana prośba.

II Przyjmowanie wolnych słuchaczy:

1) Przyjmowanie wolnych słuchaczy na podstawie § 520 i 740 t. XI c. 1 Zb. praw wyd. r. 1893 w zakresie kompletu każdego wydziału i kursu odbywa się nie wcześniej, niż po zaliczeniu do uniwersytetu kijowskiego rzeczywistych studentów. W prośbach powinny być wskazane wykłady na jakie ma zamiar zapisać się wolny słuchacz.

2) Młodzi ludzie, którzy w roku bieżącym ukończyli średni zakład naukowy, lecz nie mają prawa wstąpić do uniwersytetu jako studenci rzeczywiści, nie mają też prawa wstępu do uniwersytetu jako wolni słuchacze.

3) Kobiety nie są przyjmowane zupełnie do uniwersytetu kijowskiego.

4) Wolni słuchacze rok-rocznie muszą uzyskiwać pozwolenie na prawo pobytu w uniwersytecie.

5) Do próśb należy dołączyć następujące dokumenty ze zwyczajnemi kopiami:

a) Dokumenty o posiadanym cenzusie naukowym.

b) Świadectwo o pełnieniu służby państwowej lub innem zajmowanem stanowisku.

c) Świadectwo prawomyślności.

d) Kopię metryki odpowiednio zaświadczoną.

e) Świadectwo o wojskowości.

f) Trzy fotografie z własnoręcznym podpisem, poświadczonym w drodze prawnej; fotografie te winny być dołączone do prośby i umocowane.

Uwaga. Osoby zajmujące posady rządowe wolne są od składania świadectw prawomyślności.

6) Wolni słuchacze nie mają żadnych praw, są też pozbawieni prawa składania egzaminów i zaliczania semestrów. Do słuchania wykładów na wydziale medycznym i przyrodniczo-historycznym są również dopuszczani na podstawie przepisów wspomnianych wyżej, uczniowie aptekarscy, ubiegający się o tytuł prowizora.

Uczniowie aptekarscy składają prośby na imię rektora o zezwolenie na słuchanie wykładów przed rozpoczęciem roku szkolnego. Do próśb należy dołączyć: a) świadectwo na urząd pomocnika aptekarza; b) świadectwo wydane z apteki o tem, iż petent przebywał w aptece w ciągu dwu lub trzech lat, w zależności od tego, gdzie petent otrzymał poprzednie wykształcenie (§ 485 ustawy lekarskiej), o pilności i zdolności do obranego fachu; c) świadectwo prawomyślności od miejscowej administracyi; d) świadectwo o stawieniu się do wojska; e) metrykę urodzin i chrztu; f) trzy fotografie z własnoręcznym podpisem, poświadczonym w drodze prawnej, fotografie winny być umocowane przy prośbie.

Uwaga. Osoby pochodzenia żydowskiego przyjmowane są w poczet słuchaczy kursów farmaceutycznych w ilości 20 proc.

Kancelarya uniwersytetu nie wdaje się w żadną korespondencyę w celu wyjaśnienia wyżej przytoczonych przepisów.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.